

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi: Rocznie... Półrocznie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... Półrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 5-a po W. Feliksa P. M. Jutro: Petroneli i Anieli P. Wschód słońca o godz. 3 min. 50. Zachód o godz. 8 min. 5. Długość dnia godz. 16 min. 15. Przybyło dnia godzin 8 minut 35.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnny wyjdzie we wtorek.

KRONIKA EKONOMICZNA.

VII.

We Francyi współzawodnictwo zagraniczne zaczyna ciężać na biżuterii taksamo jak na innych przemysłach. Wywóz biżuterii, który wynosił przed kilku laty 8 mil. fr., spadł w r. 1884 do 4,029,387 fr. i co gorsza, Francya jest zalana, jak mówią wieśniacy, przywozem klejnotów zagranicznych. Kilka przyczyn składa się na ten objaw, lecz jedna z nich rzęca się w oczy. Biżuteria francuska opłaca w kontroli rządowej 38 centymów od grama złota, podczas gdy biżuteria zagraniczna, wolna od tej opłaty w domu, opłaca tylko w formie cła połowę tego, co wynosi kontrola paryzka.

dział albo złać klejnotów zupełnie wykończonych, przedstawianych im do kontroli. Kontrolują je po zbadaniu powierzchownem i z wielką tolerancją dla nazwy. Ograniczają się więc do kontrolowania kamienia, który może być wyjęty. Zauważyć wreszcie należy, że tylko w Paryżu biżuteria próbowana jest poważnie, ponieważ na prowinicy niema odpowiedniego personelu, zdarza się więc czasami, że kontrola wewnętrzna stosowana bywa do sztuk niższych niż 18 karatowe. Gdy się zwracano z narzekaniami na te nadużycia do dyrektora kontroli, ten odpowiadał, że władza jego nie sięga po za departament Sekwany. Dla zapobieżenia tym nadużyciom byłoby właściwem, aby cały zarząd kontroli scentralizować w ręku głównego dyrektora w Paryżu i aby biżuteria przywożona, kontrolowana była w biurze paryskim.

Nożownictwo angielskie niemniej jak francuskie, cierpi także od współzawodnictwa niemieckiego, lecz fabrykanci i kupcy szefildzcy, o ile to ich dotyczy, znaleźli środek zaradzenia złemu: „Podług wiadomości ze źródła wiarogodnego, mówi „Daily Telegraph”, stwierdzono, że niektórzy kupcy i fabrykanci sprzętów żelaznych w Sheffieldzie, domagający się niegdyś zaprowadzenia cła od nożownictwa niemieckiego, dla zapobieżenia upadkowi handlu szefildzkiego, — pierwsi obecnie dyskredytu-

ją ten handel, sprzedając swoim klientom tak w Anglii jak i zagranicą, wyroby nożownicze niemieckie jako wyroby przemysłu szefildzkiego. Jeden z najbardziej wpływowych dzienników tej miejscowości, utrzymuje kategorycznie, że wielkie ilości wyrobów nożowniczych z Solingen i Reinscheid są całemi wagonami przywożone na rachunek fabrykantów szefildzkich, którzy je następnie odprzedają jako pochodzące z ich fabryk.” Prawda, że fabrykanci szefildzcy osiągają korzyść z tego handlu, ale nie odnoszą stąd żadnej ich robotnicy, uwolnieni od pracy. Tym ostatnim nie pozostaje nic innego, jak zmienić rzemiosło lub szukać pracy w Niemczech.

Wszelki lud we Francyi korzysta z lekcyj prześladowań religijnych, jakich mu udzielił rząd z jego wyboru. Nietylko w Paryżu strofują armię zbawienia; studenci Lyonscy wykonali manifestację anty-zbawiającą, napadli oni na salę zebrań tych jasnowidzących i zrobili tam skandal. Policji udało się opróżnić salę bez zabitych i rannych. To jeszcze szczęśliwie. Lecz szczególnym jest widok młodzieży inteligentnej i ukształconej, która wielbi Woltera za apostołowanie tolerancji, a sama daje podobne przykłady fanatyzmu. Prawda, że ci salutysci (członkowie armii zbawienia), są niemal wariatami, lecz to nie powod do męczenia ich, skoro nikomu nie robią nic złego. Barbarzyńcy wyznawali rodzaj czci dla waryatów i mieli może słusność: najprzód nie wiemy, czem my się staniemy a potem nie wiemy, czy oni nie są od nas mędrsi. Zdaje się, że Montaigne powiedział, iż nasze najsztubniejsze szaleństwo pochodzi z naszej najsztubniejszej mądrości. Nie bądźmy więc zamądrzy.

Zresztą od pewnego czasu wieje zewsząd jakiś wicher złowrogi, prowadzący do gwałtów. Ich liczba spora, dosyć przejrzeć depesze z ostatnich miesięcy.

Rząd chiński skorzystał z lekcyj cywilizowanych, którzy niejednokrotnie kazali mu płacić idemnizacye, ponieważ poddani chiń-

scy pod mniej lub więcej usprawiedliwionym pozorem, prześladowali misyonarzy. Ponieważ z kolei prześladowają chińczyków w Stanach Zjednoczonych, więc rząd państwa niebieskiego żąda wynagrodzenia, — a jest zdolny najechać kiedyś Amerykę, jeżeli mu nie dadzą zadosyćczynienia.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg 26 maja. Na tutajszym targu wekslowym kursy okazują wielką skłonność do zniżki. Pierwszorzędnym weksli bankierskich trudno było dostać po 23 1/2 na Londyn, po 200 na Berlin i po 247 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę ofiarowano po 23 1/4 na czerwiec i lipiec, po 23 1/2 na sierpień i wrzesień i po 23 1/4 na grudzień. Złoto podrożało do 8 rs. 34 kop. za półimperyal. Na targu papierów publicznych utrzymuje się mocne usposobienie dla papierów państwowych i hipotecyjnych, chociaż obrotów niemi wykonywane, zmalały znacznie. Kursy papierów spekulacyjnych chyliły się ku zniżce. Chciano dziś sprzedawać pożyczki premiiowe po 242 1/2 rs. za emisję pierwszą i po 246 rs. za drugą, lecz nie było wcale nabywców. Realizowano wielkimi partjami akcyje dróg żelaznych, skutkiem czego ich kursy uległy obniżce. Płacono za akcyje kursko-kijowskie po 372 1/2 — 369 rs. (5 rs. taniej), za rybińskie 84 — 83 3/4 rs. (75 kop. mniej), za carystyjskie 140 — 139 3/4 rs. (także 75 kop. mniej). Zniżce uległy również akcyje banków. Nabywano akcyje prywatnego banku handlowego po 315 rs. (59 kop. taniej), akcyje banku dyskontowego po 434 1/2 rs. (1 1/2 rs. taniej), akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego po 757 i 754 rs. (6 rs. taniej), akcyje banku międzynarodowego po 330, 329 i 328 1/2 rs. (2 rs. taniej), akcyje banku wołsko-kamskiego ofiarowano natargowicie po 520 rs., lecz nabywców wcale nie miały. Akcyjami banków ziemskich nie dokonano żadnych obrotów.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 27 maja. Regulacja końcomiesięczna rozwija się w niezmiennych warunkach. Na targu pieniężnym trwa dawna obfitość, wszystkie papiery były dziś poszukiwane; nawet przy prolongowaniu udziałów dyskontowych zniknął mały report dotychczas opłacony; tylko report od rubli powiększył się dzisiaj do 0.50 m.

Wiedza. Wrocław, przy końcu maja. Wrocławski jarmark wiosenny otwiera szereg wielkich jarmarków na węgelnę w Niemczech i wywiera zawsze stanowczy wpływ na ich przebieg, zarówno co do cen jak i usposobienie. W roku bieżącym warunki są szczególnie ciężkie, gdyż od jarmarków przeszłorocznych ceny spadły ciągle, jak może nigdy przedtem; w porównaniu z cenami przeszłorocznymi spadek wynosi 30—50 m. Z powodu znacznych strat, poniesionych na zapasach z przeszłorocznej strzasy, kupcy z Wrocławia i z prowincyi są obecnie bardzo ostrożni i wstrzymująliwi.

Z TYGODNIA.

Maj jakich mało. — Szczególna nadprodukcya. — Oszczędność i wysiłek. — Także uroczystości! — Co nam dać może nadprodukcya uczonych pań. — Spadki amerykańskie. — Nadprodukcya kulkursowa. — Projekt nowej etyki. — Sprawa wyjazdu do badań. — Nowy przemysł odkryty przez „Łódz. Ztg.” przy ulicy Zawadzkiej. — Kronika pożarowa. — Brak wody i gdzie jej szukać. — Sprawy praktykantów. — Czyni obywatelskie.

Mrozy i śniegi na początku, upały trzydziestostopniowe ku końcowi i niezmierny szereg klęsk pierwszego rzędu — oto charakterystyka miesiąca woni i słowików, w roku Pańskim 1886.

Gdzieżście zniknęły błogie chwile, kiedy brak nowin lapidarnych wytwarzał posuchę w dziedzinie kronikarskiej!... Wówczas była jaką wiadomością sensacyjną — podana choćby starym sosem i przybraną w pierwszy lepszy garnitur od święta — chciwie pożerał ogół czytelników, a kronikarz śmiał się w kułak, kontent, że interes kwitnie.

A dziś? O tempora! o mores! Nadprodukcya, ten wróg najstraszliwszy każdego przemysłu, zagraża nam śmiercią. Zawiele sensacyi we wszystkich kierunkach walki o byt — pomiędzy ludźmi i pomiędzy żywiołami! Zawiele kombinacyi politycznych, zawiele wojen przewidywanych, zawiele skandalów w sferach na świeczniku będących i — zawiele ognia, powietrza i wody! Cała zasługa kronikarza, polegająca na zrecznym zestawieniu ciekawszych faktów, wyszukaniu kontrastów i t. p. figlach, ginie wobec gwałtownej nadprodukcji ze wszystkich stron kraju i świata...

Przychodzi wreszcie myśl szczęśliwa: czy nieudałoby się wyzyskać w sposób właściwy, niektórych delikatniejszych towarów tej nadprodukcji ogólnej. Mniejsza już o liczbę rozwodów Patti lub pięknych kandy-

datek na posadę maniki Alfonsa XIII, ale mamy inne ciekawe proporecy, bliżej nas obchodzące.

Oto na przykład mamy od dość dawna nadprodukcję frazesów „rachuj, pracuj, oszczędzaj!” Czyż nie byłoby ciekawem określenie stosunku jaki zachodzi pomiędzy tą nadprodukcją a bogactwem i świetnością zapowiadanych wysiłeków na torze mokotowskiem? W ciągu sześciu dni wysiłekowych, pomiędzy 3 a 20 czerwca, rozegra się tam 30 nagród rozmaitych, na ogólną sumę 28,000 rubli. Najmniej drugie tyle odliczyć można na rzecz zakładów postronnych, a dodawszy koszt utrzymania koni wysiłekowych i warłość ich, po za obrebem toru nie mającą żadnego znaczenia, wypadnie zabawkę wysiłekową oszacować na jakie dwakroćstotysięcy. Pożytek stąd niewielki, ale za to sława obrzydliwa!... Wartości też sprawdzić, w jakim stosunku do tej rozrzutności przedstawia się ofiarność na rzecz zaskoczonych przednówek pogorzalców wioseł i miasteczek. Tu chyba nadprodukcji obawiać się nie potrzeba?...

Niebawem będziemy mieli tatarsal w Łodzi, a kto wie, może w roku przyszłym jakie małe wysiłki własne? Zwolenników sportu nie zabraknie, dla czegożby nie spróbować. Zabawka to wielce modna, dałaby też powód do owacyj i uroczystości nowych, a wiadomo, że Łódź niewyczerpaną i nienasyconą jest w tej mierze. Dobry przykład działa skutecznie, to też w sąsiednich Pabianicach, w braku lepszej okazji, urządzono formalną uroczystość z powodu pomyślniej próby z proszkami do gaszenia ognia, wynalezionym przez p. Laubera...!

Są obskurni malkontenci, którym się zdaje, że wszelkie próby i usiłowania w do-brym celu podjęte, mogłyby obejść się bez wrzawy głośniejszej, ale ja nie należę do rzędu tych zacofańców. Skoro nadarza się sposobność, choćby tylko do... rozkosznego

pokołowania się w takt walca z Gasparone, dla czegoż z niej nie skorzystał? I tak dość biedy i kłopotów dokoła...

Według informacyj korespondentów łódzkich, wybiera się mnóstwo łódzianek do rozmaitych wyższych zakładów naukowych. Objaw ten wielce pomyślny, stoi zapewne w związku z blizkiem otwarciem gimnazyów w Łodzi; kandydatki to zechcą konkurować o posady nauczycielek, jeżeli wrócą do rodzinnego miasta. Wprawdzie i na tem polu pracy mamy już nadprodukcję, policzysz bowiem wszystkie nauczycielki „z patentem, z muzyką i językami” ogłaszające się w dziennikach miejscowych, zobaczymy, że na każdą z nich wypadnie conajwięcej dwie lub trzy lekcyje po za działalnością pensjonatów, które monopolu swego bronieć potrafią.

Ale to nic nie znaczy. Im więcej mieć będziemy światłych przedstawicieli płci nadobnej, tem większą będzie inicjatywa ich w ruchu społeczno-towarzyskim naszego miasta, chwalaona już teraz dość energicznie w „Kuryerze Porannym.” Co prawda, inicjatywa ta ograniczała się dotychczas na niewielu przykładach czynnego udziału w przedstawieniach amatorskich, gdyż nawet na polu działań dobroczynnych w szerszym zakresie, nie widać skutków dobrze zorganizowanej pracy ze strony pań naszych, nie słychać co się tam dzieje w komitetach damskich, które miały tyle pięknych projektów powołać do życia, a w sprawie łagodzenia rozmaitych chropowatości w stosunkach towarzyskich, w sprawie tyle ważnej i delikatnej, jakby stworzonej dla dyplomacyi kobiecej, bodaj, czy nie one to właśnie grzeszą brakiem dobrych chęci... Nie tracę nadziei, że się to zmieni na lepsze i w interesie tych zmian cieszę się serdecznie, że łódzianki wybierają się po wykształcenie uniwersyteckie.

W ostatnich czasach odegrała też dość ciekawą rolę nadprodukcya spadków milio-

nowych po wujaszkach z Ameryki. Mniejsza już o zawiedzione nadzieje i „długie nosy,” które po nadziejach tych pozostały jako pamiątki dla łatwowiernych mieszkańców Królestwa, Galicyi i Poznańskiego, ale wartoby obliczyć, ile pieniędzy wydano, ile długów zaciągnięto na rachunek tych spodziewanych milionów.

Podobno i w naszej okolicy było kilku konkurentów do spadków amerykańskich, możebny więc raczyli dostarczyć mi szczegółów do ilustracyi Polaka mądrego po szkoldzie?

Najświeższą zdaje się być nadprodukcya konkursów literackich we wszystkich kierunkach piśmiennictwa. Niebawem czytacz będziemy wyłącznie rzeczy konkursowe, zaczawszy od jałowych poezyj, aż do najpoetyczniejszych rozpraw gospodarskich — patrzyć będziemy na sztuki wyłącznie konkursowe, słowem, bawić się, plakać, śmiać, zbierać i jeść — wszystko podług reguł konkursowych. Z tem wszystkim źródło projektów konkursowych, nie jest bynajmniej wyczerpanem, a rozpisanie konkursu na projekt do etyki dziennikarskiej, byłoby nawet bardzo na czasie, przyko bowiem patrzeć, gdy sprawa literacka, rozpoczęta w łamach gazet, kończy się burdą uliczną i epilogiem w cyrku policyjnym!

Ale teatr poznański mając w składzie artystów swoich główną bohaterkę owej wojny gazetarskiej, która tyle wrzawy narobiła w czasach ostatnich, robi w Warszawie niepospolity interes, to pewne. Alhambra będzie obłąkana; mniejsza o repertuar, mniejsza o siły i środki personelu — grywa tam pani Śnieżko-Zapolska — to wystarczy...

Zboczyłem na pole konkurencyi ogródków warszawskich jedynie dla tego, aby zaznaczyć przezorność znanego miastu naszemu prezesa Smotryckiego, który prze-czuwając walkę niebezpieczną, wyniósł się ze swoją trupą w sąsiedztwo wystawy in-

W latach poprzednich już w pierwszych dniach maja i wcześniej kontraktowano wełnę w dominiach, podczas gdy obecnie kupcy nie mają odwagi do zawierania kontraktów, tembardziej, że hodowcy nie chcą zastosować się do cen bardzo obniżonych. Dopiero przebieg aukcji antwerpskiej pouczył hodowców, że wobec przywozu wełny zamorskiej, powinni wyrzucić się dawnego poziomu cen a zarazem zachęcić kupców do rozwinięcia zwykłej działalności i do odnowienia dawnych stosunków. Większa uległość z jednej strony a ochota z drugiej, wprowadziły na targ nowe życie w ciągu ubiegłych dni czterech, przy mocnym usposobieniu, które uwidoczniło się szczególnie w tygodniu ubiegłym, pozawierano liczne kontrakty na nadchodzący jarmark. Ceny przy tem płacone, w rzadkich tylko wypadkach doszły do powszechnej wiadomości; wogóle jednak przyjęło się, że są one o 10—12 tal. na centnarze niższe od cen z jarmarku przeszłego.

Wełna. Berlin, 27 maja. Niespodziana zwykła cen wełny zamorskiej na aukcji antwerpskiej, dała powodzenie do wielkich obrotów na targu tutejszym. Kilku właścicieli czesała nabywało wielkie partje wełny mytej przędzy, z której opróżniono składy prawie zupełnie. Większą część zakupiono po dawnych niskich cenach, które jednak do końca tygodnia poprawiły się o kilka talarów na centnarze. Także wełny brudnej sprzedano daży fabrykantom, którzy narazicie zwątpili, by później można było kupić taniej. Hodowcy nabierają otuchy i spodziewają się, że jarmark będzie miał przebieg pomyślniejszy niż przypuszczano.

Wełna. Londyn, 26 maja. Po zamknięciu aukcji poprzedniej a szczególnie w tygodniu ostatnim, na targu tutejszym panował wielki popyt, głównie do Francji. Sprzedano około 8,000 bel wełny australijskiej i 2,000 bel przyładkowej. Zapłacone ceny, w porównaniu z cenami aukcji poprzedniej, były wyższe o 15%. Na aukcję mającą się rozpocząć w dniu 16 czerwca dowieziono: 89,203 bel Sydney i Queensland, 65,861 bel Port Phillip, 24,372 bel Adelaide, 10,294 bel Swan River, 12,251 bel Tasmania, 113,862 bel N. Zelandya, 36,326 bel Cap, razem 552,169 z których 28,000 bel transito, pozostałe 524,169 bel, co z zapasem 28,000 bel, czyni razem 570,169 bel. Sprzedano 10,000 bel, ilość rozporządzalna wynosi przeto 360,000 bel.

Wełna. Antwerpia, 26 maja. Aukcja. Ofiarowano 2,566 bel wełny La Plata, sprzedano 2,562 bel. Targ był ożywiony i usposobiony bardzo mocno.

Wełna. Antwerpia, 27 maja. Aukcja. Wystawiono na sprzedaż 2,855 bel wełny La Plata, z tych sprzedano 2,632 bel; później ofiarowano 470 bel rozmaitych gatunków, z tych sprzedano 408. Ceny trzymały się bardzo mocno. Pozostał zapas 15,957 bel La Plata i 6,206 bel rozmaitych gatunków.

Bawełna. Liverpool, 27 maja. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 4³/₁₆, Upland low middling 4¹/₁₆, Upland middling 5¹/₁₆, Orleans good ordinary 4³/₁₆, Orleans low middling 5, Orleans middling 5¹/₁₆, Orleans middling fair 5¹/₁₆, Ceara fair 5¹/₁₆, Ceara good fair 5¹/₁₆, Pernam fair 5¹/₁₆, Pernam good fair 5¹/₁₆, Bahia fair 5¹/₁₆, Maceio fair 5¹/₁₆, Maranham fair 5¹/₁₆, Egyptian brown fair 6¹/₁₆, Egyptian brown good fair 6¹/₁₆, Egyptian white good 6¹/₁₆, Egyptian white fair 5¹/₁₆, Egyptian white good fair 5¹/₁₆, M. G. Broach good 4³/₁₆, M. G. Broach fine 4¹/₁₆, Dhollerah fair 3¹/₁₆, Dhollerah good fair 3¹/₁₆, Dhollerah good 4¹/₁₆, Dhollerah fine 4¹/₁₆, Oomra fair 3¹/₁₆, Oomra good fair 3¹/₁₆, Oomra good 4¹/₁₆, Oomra fine 4¹/₁₆, Scinde good fair 3¹/₁₆, Bengal good fair 3¹/₁₆, Bengal good 3¹/₁₆, Bengal fine 4¹/₁₆, Tinnively good fair 4¹/₁₆, Western

wentarza. Niepodobna zaprzeczyć, że miejscowość wybrana bardzo trafnie.

Wracając do niewyczerpanego tematu o nadprodukcjach wszelakich, wypada z kolei zanotować istną powódź coraz to nowych faktów i zaprzeczeń w sprawie wyjazdu do *badów* pruskich. Fakty o niepokojeniu kuracjuszy polskich, przytoczone przez pisma warszawskie, nazywają gazety pruskie „klamstwem tendencyjnym,” a zarządy kąpielowe nie przestają w dalszym ciągu zapewniać, iż wszelkie obawy rugów są bezpodstawne. Zapewnienie tego rodzaju ukazało się też w N. 116 „Łodz. Ztg.” *nadesłane z Zoppot* pod datą 20 maja. Niema tu wprawdzie urzędowych podpisów burmistrza i komisarza policyi, ale zarząd kąpielowy powołuje się na *wyraźne oświadczenie* prezydenta Głańska, iż goście kąpielowi, przybywający do Zoppot, *nie doświadczą najmniejszej przykrości ze względu na przepisy o wydalaniu*. Wszystko to być może, ale czy to drodne nie spotka ich tego rodzaju przygoda, co p. Woźniakowski we Wrocławiu, to jeszcze pytanie.

Zresztą „Ostpreussische Ztg.” również *wyraźnie oświadcza*: „Polacy, przybywający do wód niemieckich nie mogą liczyć na wyjątki. Rząd będzie wobec poszczególnych Polaków tak postępował, jak uzna za konieczne w interesie państwa, bez względu na to, czy ci goście będą w Landeck, czy gdzie indziej.” Podobny komentarz, wydrukowany w organie naczelnego prezesa Prus Wschodnich, rozprasza chyba wszelkie wątpliwości.

Dla mieszkańców łódzkich specjalnie, nieobojętną będzie wiadomość, iż nieprzyjemności rozmaitych ze strony władz pruskich doznają nie tylko polacy, których samo nazwisko mówi już o pochodzeniu, ale i żydzi, chociażby nazwisko ich miało brzmienie obce, jeżeli tylko sprawdzono przynależność ich do Królestwa Polskiego. Nie należy więc ludzi się, że co spotkało pana Drapalskiego lub Huzarskiego, to nie spotka ...era lub ...wiczca. Zresztą nie tu leży punkt ciężkości w tej sprawie, która dziś tyle obchodzi społeczeństwo polskie. Choćby nawet nie czyniono żydom trudności żadnych w zdrojowiskach pruskich, to sądzę, iż własna ich godność nie pozwoli postępować inaczej, jak solidarnie i równoległe ze społeczeństwem polskiem. Go-

good fair 3¹/₁₆, Western good 4³/₁₆, Peru rough fair 5¹/₁₆, Peru rough-good fair 5¹/₁₆, Peru rough good 6, Peru smooth fair 5¹/₁₆, Peru smooth good fair 5¹/₁₆, Peru moier. rough fair 5¹/₁₆, Peru moier rough good fair 5¹/₁₆, Peru moier. rough good 5¹/₁₆.

Wełna. Bradford, 27 maja. Wełnalcienka moniej, Mohair i Alpaca stale, przedza w większym ruchu, pojedyncza i podwójna stale, tkaniny pod naciskiem.

Węgiel kamienny. Szlązka górny, 26 maja. Popyt na węgiel płomienny maleje coraz bardziej. Ceny wogóle okazują skłonność do zniżki. Stosunkowo najlepiej trzymają się drobne gatunki.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, które miało się odbyć d. 4 czerwca, odłożone zostało na d. 22 czerwca.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, które miało się odbyć d. 5 czerwca, odłożone zostało na d. 23 czerwca.

Spółka owocowa, która tworzy się przytowarzystwie ogrodniczym warszawskiem, nie ma jeszcze dostatecznej ilości członków. Dotychczas rozbrano udziałów za 2,000 rs., do rozpoczęcia zaś działalności potrzeba rs. 10,000.

Towarzystwo ubezpieczeń „Rosya” zacznie z d. 1 czerwca r. b. wypłacać dywidendę za r. z. po 12 proc. dla ubezpieczonych w dziale życiowym.

Komisja techniczna, wydelegowana przez ministerium komunikacji, przybędzie w tygodniu przyszłym dla przyjęcia drugiego toru na kolei terespolskiej.

Układy o konwersję obligacji drogi żelaznej kursko-kijowskiej, prowadzone w Moskwie przez przedstawicieli berlińskiego „Handelsgesellschaft” i firmy R. Warschauer i Sp., z prezesem towarzystwa drogi kursko-kijowskiej von Derwisem, doprowadziły do rezultatów zadawalających, jak podają „Birżewija Wiedomości.” Cena nowych obligacji zaoferowana przez syndykata jest tak wysoka, iż sfery zainteresowane spodziewają się przyzwolenia ministerium skarbu na tę operację.

Kronika Łódzka.

(—) **Przyjazd.** W ostatnim numerze „Warszawskiego Dniennika” znajdujemy wiadomość, że kurator okręgu naukowego radca tajny Apuchin wyjechał w piątek z Warszawy do Łodzi. Wiadomość powyższa jest mylną najzupełniej.

(—) **Ogólne zebranie roczne członków oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu** odbyło się w piątek

górnych piętr w drabinki sznurowe. Straż łódzka odbyła też próbę z drabiną składaną nowej konstrukcji — możemy więc spać najspokojniej. Ale czy tylko o nas chodzi? Ze miasta, posiadające dobrze zorganizowaną straż ogniową, nie potrzebują lękać się wielkich katastrof pożarowych, o ile ta straż szybko jest w niesieniu pomocy, o tem wiemy. Ale straż, łódzka dajmy na to, nie wyruszy na ratunek płonącej osadzie lub wiosce odległej o kilkanaście wiorst od miasta, a choćby nawet wyruszyła, to pomoc jej przybędzie zapóźno, ocali co najwyżej, pozostałe resztki. Ofiarność publiczna załagodzić może jedną setną część kłeski, lecz wobec coraz to częstszych pogorzeli, ofiarność ta musi wreszcie uznać się za bezsilną. Słowem, wszelkie półśrodki nie nie poradzą i dopóki każda gmina nie będzie miała swej własnej straży i przyrządów ogniowych, dopóty rokrocznie z dymem ułatniać się będzie dobytek mieszkańców. Jużci grminy o własnych siłach nie podolają wydatkom na podobne organizacje, potrzeba im pomocy, kredytu.

Odnosnie do Łodzi, przy każdym pożarze występuje tu na porządek dzienny kwestja wodna. Straż rozbija się za wodą po całym mieście, a niema jej skąd wziąć. Szkoda, że szpital miejski nie leży w centrum miasta, tam przecież, mają w suterenach tyle wody, że nie wiedzą, co z nią zrobić. Jedna pompa czynna jest ustawicznie, a obsługujący ją człowiek nie może podołać pracy. Gospodarz szpitala, nabywany o energiczniejsze pompowanie, odniósł się podobno do zarządu o powiększenie personelu służbowego, gdyż dotychczasowy nie wystarcza do pokonania trudności połączonej z osuszaniem piwnic szpitalnych. Prawdopodobnie zarząd zwrócił się w tej mierze po radę do tych, którzy kierowali budową, a ci znajdują niezawodnie skuteczny środek... Wszelkie będzie w porządku, szkoda jednak, że z tej wody nie może korzystać straż łódzka.

W swoim czasie mówiłem dość wiele o wniosku oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w sprawie przyjmowania praktykantów przez przemysłowców tutejszych. Otóż sprawa ta była na porządku dziennym ostatniego posiedzenia oddziału łódzkiego. W tej chwili nie wiem jeszcze jak ją załatwiono, lękam

w sali towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Posiedzenie ukończyło się o godzinie jedenastej w nocy. Rozprawy bardzo były ożywione, czego zresztą można się było spodziewać ze względu na ważność kwestyj, będących na porządku dziennym. Z powodu nagłego wyjazdu z Łodzi p. Herbersta, prezesa oddziału, zebraniu przewodniczył p. Kunitzer, którego obrano zarazem wiceprezesem na miejsce ustępującego p. Neumanna. Członków przybyło na zebranie 19, między którymi byli przemysłowcy ze Zgierza, Pabianic i Sosnowca. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do artykułu wstępnego, który pomiciemy w jednym z najbliższych numerów.

(—) **Gimnazjum.** W numerze wczorajszym podaliśmy warunki, jakim winien odpowiadać dom, o najęcie którego na tymczasowe pomieszczenie gimnazjum stara się odnośna władza. Dziś możemy uzupełnić te szczegółowe wiadomości, iż wymaganiem jest, aby dom ten zawierał 35 pokoi, 4 kuchnie i 2 przedpokoje.—Estatu przyszłego gimnazjum dotychczas nie otrzymano jeszcze w dyrekcji naukowej łódzkiej.

(—) **Ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej oddziału pierwszego i drugiego** odbędą się jutro o godzinie wpół do siódmej wieczorem.

(—) **W wyższej szkole rzemieślniczej** w piątek o godzinie dwunastej w południe zawieszono lekcje w klasach niższych ze względu na egzaminy.

(—) **Próba.** W tych dniach w fabryce pp. Schwarz, Birnbaum i Löw rozpoczną się próby przedzenia nici z torfu rąbieńskiego. Torf ten nadaje się jedynie do wyrobu z niego przędzy grubej, zdolnej następnie do przeróbki na dery dla koni i t. p. Po otrzymaniu przędzy, mają być z niej w tej samej fabryce wyrabiane odpowiednie tkaniny, do których dodaniem będzie 50% bawełny. Pp. Schwarz, Birnbaum i Löw podjęli się wykonania tych prób bezinteresownie, nawet nie żądali od p. Gałęckiego, właściciela kopalni rąbieńskiej, gwarancji, iż przy wyrobie nowego produktu maszyny nie ulegną uszkodzeniu, co jest możliwym ze względu na obecność części ziemistych w wołoku roślinnym. (O ile nam wiadomo, będzie to pierwsza próba w naszym kraju wyrobu berodiny. O rezultacie próby doniesiemy w swoim czasie.

(—) **Niedokładność.** W „Kuryerze Warszawskim” czytamy w ostatnich dniach bardzo często różne rady co do sposobów sygnalizowania pożarów, na co od czasu pożaru przy ulicy Freta w Warszawie zwrócono baczną uwagę. Niejaki p. J. S. proponuje zaprowadzenie w Warszawie sposobu używanego w Łodzi, t. j. sygnalizowania za pomocą

trąbek alarmowych. Nie radzilibyśmy warszawianom używania tego sposobu, który może być dobrym w nocy, lecz nigdy w dzień przy ożywionym ruchu ulicznym, wtedy bowiem trąbek alarmowych prawie wcale nie słychać. Przeszły ten sposób sygnalizowania należałoby znieść i w Łodzi, a zaprowadzić jaki inny.

(—) **Buletyny tygodniowe wywozu wyrobów łódzkich,** pomieszczone w naszym piśmie, przedrukowywa stale od niejakiego czasu „Warszawskiej Dniownik.” Podawamy w Nr. 105 buletyn nasz od d. 9 do 15 maja r. b. gdy wywóz tkanin i przędzy wyniósł razem 40,699 pudów tak w komunikacji krajowej, jak i do Cesarstwa, „Dniownik” robi uwagę następującą: „Wywóz towarów łódzkich nigdy jeszcze nie dochodził do takiej olbrzymiej cyfry: największy wywóz średni (tygodniowy) miał miejsce w 1885 r., kiedy doszedł do 30,875 pudów.” W rozumowaniu tem kryje się błąd ważny, mianowicie: wywóz z jednego tygodnia kraju bieżącego nie można porównywać z wywozem średnim roku zeszłego, gdyż są to dwie odrębne rzeczy, średni wywóz 30,875 pud. wskazuje, iż i w roku zeszłym suma wywozu niejednokrotnie przewyższała tę cyfrę, nieraz zaś nie dochodziła do niej, gdyż średnia roczna jest przeciętną z 52 cyfr wywozu tygodniowego. Jak widzimy, „Dniownik” popełnił tu ważny błąd arytmetyczny. Z drugiej strony powiększenie się wywozu w obecnych tygodniach nie powinno dziwić nikogo, ponieważ obecnie jest czas sezonowy. I w roku zeszłym wywóz tygodniowy niejednokrotnie przewyższał sumę czterdziestu tysięcy pudów.

(—) **„Dementi.”** W numerze 118 „Łodz. Ztg.” czytamy pod powyższym tytułem: „Wiadomość podana przez „Dzien. Łódz.” i „Warsz. Dniow.” o zamiarze założenia w Łodzi lecznicy dla zwierząt, jest o tyle bezpodstawną, o ile jeden z weterynarzy tutejszych p. Warikow, rzucił tylko prywatnie myśl o potrzebie założenia takiego instytutu, nie uczyniono jednak w tej mierze dotychczas żadnych kroków pozytywnych.” Gdyby „Łodz. Ztg.” czerpała wiadomości miejscowe *wprost* z naszego dziennika, a nie szukała ich w pismach zamiejscowych, nie potrzebowałaby nie prostować. Powiedzieliśmy wyraźnie, że „myśl tę powzięli itd.” Następnie p. W. mógł prywatnie rzucić myśl, wiadomo nam jednak, że od doś dawna weterynarz łódzcy oglądają się za odpowiedniemi pomieszczeniami dla projektowanej lecznicy i tylko trudność w wyszukaniu takiego pomieszczenia wstrzymuje ich od rozpoczęcia kroków zmierzających do wykonania tego zamiaru.

(—) **Podziękowanie.** W tych dniach po-

się jednak, czy nie postąpiłem niesprawiedliwie wobec przemysłowców naszych, zarzucając im zupełną obojętność w tej sprawie. Jeżeli bowiem oddział warszawski zwrócił się nie wprost do fabrykantów łódzkich, lecz do tutejszego oddziału popychania... przepraszam! popierania przemysłu i handlu, to jeszcze wielkie szczęście, że wniosek nie przyszedł pod obrady dopiero po jakich dwóch latach, jak np. kwestyonaryusz rolny w łódzkiej sekcji przemysłowo-

rolnej. Szkoda, że tak późno dowiedziałem się o zebraniu członków oddziału. Byłbym wystąpił z dość ważnym projektem, jednym i drugim, a tak — pomówię o nich w przyszłej kronice — naturalnie, w tem przekonaniu, że odbędzie jeszcze jedno zebranie w tym roku.

Na zakończenie, wnoszę kałamarz do góry, na cześć obywateli łódzkich, którzy nie tylko, że pośpieszyli z hojnymi datkami na rzecz pogorzalców, ale nadto uzbierali w krótkim czasie potrzebne trzy tysiące rubli na korzyści projektowanego gimnazjum żeńskiego. Wprawdzie ta ostatnia subskrypcja szła nie bez oporu, zbierający zmieniali się podobno kilkakrotnie, zrażeni dość cierpliwym przyjęciem tu i owdzie — słyścież nam nawet, że jeden z obywateli nie raczył ich przyjmując, wysyłając pewną kwotę przez służącego... Ale, bądź co bądź, suma zebrała się jakoś — a że tam ten lub ów, nie mając córek dorastających, nie widzi też potrzeby zajmowania się tak gorąco sprawą gimnazjum, to trudno. Na słabości ludzkie trzeba być wyrozumiałym — *prima charitas ab ego...* Wprawdzie przemysłowiec nasz p. Poznański, nie kierował się pono tą zasadą, przeznaczając 200,000 rs. na budowę szpitala dla starozakonnich, ale nie każdy czuje się obowiązany myśleć tak, jak p. Poznański. Sprawozdawca nasz z górnych szpałt podał już treściwy obraz ceremonii założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego szpitala, nie mam więc potrzeby mówić o niej, natomiast korzystam z okazji, aby wskazać wielu, o! bardzo wielu przemysłowcom naszym, jaką drogą kroczyć należy dobrym obywatelom kraju, pomym, iż *powodzenie obowiązuje*. Nie chodzi o wielkość sumy, ale o dobrą wolę, o dążność *obywatelską*, która znajdzie zawsze właściwe do działań pole.

mieszczonem było w naszym „Dzienniku” podziękowanie mieszkańców Rzgowa dla straży biorących udział przy gaszeniu powstałego tam pożaru, a mianowicie: straży scheiblerowskiej, straży z Tuszyńska, z Pabianic i fabrycznej z Rudy Pabianickiej. Sądymy, iż dla członków tych straży nieobojętną będzie wiadomość, że podziękowanie to znajduje się w „Dzienniku dla wszystkich.”

(—) Poszukujący mieszkań narażeni są na bezprzykładną mitręgę z powodu braku kartek u bram z ogłoszeniami, o czym nie raz już mówiliśmy. Niemal w każdym trzecim domu jest jakiś lokal do wynajęcia, lecz dowiedzieć się o tem chyba można przypadkowo, dopytując się na „chylbi-traffic” u stróża. Nie dość na tem. Niektórzy gospodarze ogłaszają w dziennikach mieszkania wolne, lecz nie dają znać do redakcji, skoro mieszkania te już wynajęte zostały. Tym sposobem dzieje się, że wiele osób wędruje naprzykład na ulicę Zieloną pod N. 787e po to jedynie, ażeby dowiedzieć się, że mieszkania już przed tygodniem wynajęto. Przykładów takich można by przytoczyć mnóstwo. Wszystkim tym niedogodnościom należałoby już raz kres położyć.

(—) Lista składek na pogorzalców Rzgowa w powiecie łódzkim, Kamińska w powiecie piotrkowskim, Mstowa w powiecie częstochowskim i łódzką z ulicy Wolborskiej, zamknięta będzie jutro wieczorem. Chcący przyczynić się do uśmierzenia nędzy pogorzalców, zechcą przed wpływem dnia jutrzejszego złożyć swoje datki na ręce p. Heinza lub w redakcji naszej.

(—) Znalezione list zastawny charkowskiego banku ziemskiego jest do odebrania, za udowodnieniem własności, u księdza dziekana Dąbrowskiego. Pomimo ogłoszeń w piśmie miejscowych, nie zgłosił się do tychczas właściciel zguby.

(—) Piórnik-figlarz. W piątek około 6 po południu złożył piórnik wizytę w domu p. Katza przy ulicy Wólcańskiej, zachował się jednak dość przyzwoicie, nie pozostawił bowiem ani pożogi ani śmierci po sobie. W jednym mieszkaniu przewrócił na ziemię kobietę, pozostawiając jej na pamiętkę mały ból w nodze, następnie wypadł do innego, gdzie stukł lustro, poniszczył fotografie familijne, przewrócił znów parę kobiet po drodze, nie wyrządziwszy im już żadnego szwanku, — powędrował wreszcie na dół do rzecznika, wysypał tam sół na ziemię i jak wszedł, tak i wyszedł nieznaną drogą, pozostawiając mieszkańców w osłupieniu.

(—) Pożar. Wczoraj o godzinie czwartej po południu wybuchnął ogień w przędzalni p. Hiffera na Dąbrówce w gmieinie Chojny. Ogień wszczął się w suszarni, widocznie skutkiem zagrania się przędzy. Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały łódzkiej straży ogniowej ochotniczej a mianowicie: drugi, trzeci i czwarty i straż scheiblerowska. Dzięki energii straży ogień w ciągu godziny został stłumiony. Straty są dość znaczne, albowiem spaliła się część przędzy, oraz uległa zniszczeniu sama suszarnia, szczególnie dach. Oddział pierwszy naszej straży nie wyruszył na miejsce, ponieważ telefonem dano znać, iż jest niepotrzebny.

(—) Kradzież. W tych dniach okradziono biuro zarządu akcyzowego. Służąca p. K., zarządzająca, wyszedłszy o godzinie piątej rano z kuchni, spostrzegła, iż drzwi od kancelarii są otwarte i że po schodach leżą różne papiery urzędowe. Gdy zajrzała do kancelarii, spostrzegła, iż nie było w niej nikogo, szafy zaś i stoły były pootwierane. Przebudziła natychmiast p. K., który, wszedłszy do kancelarii, przekonał się, iż ukradzione zostały różne papiery urzędowe, między niemi kwituryusy i puszka z ofiarami dla towarzystwa dobroczynności, prócz tego złodzieje próbowali dostać się do stolika, gdzie były schowane pieniądze i marki stemplowe na 30 rs., co im się jednak nie powiodło, widocznie ktoś ich spłoszył. Śledztwo prowadzi się energicznie.

(—) Jegomość pewien targował w piątek ryby. Wydobył szczupaka z wody, zapłacił o cenę, a gdy takowa wydała mu się zawielką, chwycił rybę za ogon, jakby chciał zważyć ją w rękę. W tej chwili z gardzieli szczupaka wypadł rubel srebrny, jegomość podniósł go, podziękował za zakupionym i odszedł. Dokoła balii zebrała się wnet gromadka i rada w radę, postanowiono podobno nie sprzedawać szczupaków. Nie wiadomo naturalnie, że kupującym był magik Roman.

(—) Dziś w teatrze Talia ostatnie przedstawienie St. Romana z współudziałem córki magika, panien Izabeli i Melity Roman i z nowym zupełnie programem. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Na wyborach piątkowych w Piotrkowie do towarzystwa kredytowego ziemskie-

go powołano: na radcę komitetu p. Płonczyńskiego Zygmunta z Lubiatowa i p. Gołębowskiego Bolesława z Białej, na radcę dyrekcji głównej, p. Siemińskiego Franciszka z Masłowiec; na radców dyrekcji szcze-gółowej pp. Romockiego Kornelego, Skórzewskiego Bolesława, Kożuchowskiego Augusta, Kłosowskiego Edwarda, Ruchwalskiego Henryka; zebraniu przewodniczył p. Franciszek Salezy Chrzanowski, asesora-mi byli pp. Maszowiec i Ostrowski, sekretarzem p. Wierzechlejski.

— Pożar Noworadomska okazał się być jedynie pożarem w Noworadomsku, wszelkie więc depezesy prywatne nadechodzące do Łodzi przesadzały katastrofę. We wtorek o godzinie 4 minut 45 po południu w oficynie drewnianej w jednym z domów położonych przy ulicy Przedborskiej wybuchnął ogień, który rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością i w ciągu godziny ogarnął dziesięć budynków. O godzinie 6-ej minut 15 pożar był już opanowanym przez straż ochotniczą, zalewanie jednak zgłiszcz trwało do rana dnia następnego. Wogóle zgorzało 15 domów, straż zaś, w celu położenia tamy dalszemu szerzeniu się ognia rozebrała 3 domy. Spalone budynki były własnością mieszczan-rolników. Straty w nieruchomościach wynoszą 7,370 rs., w ruchomościach ubezpieczonych 2,500 rs., w nieubezpieczonych zaś 3,490 rs., czyli ogółem około 15,000 rs. Dla dopomożenia pogorzalcem postanowiono zbierać na nich składki, na co uzyskano pozwolenie władzy. Wiadomości powyższe zebrane zostały na miejscu przez specjalnego naszego korespondenta, którego wysłaliśmy na miejsce wypadku.

TELEGRAMY.

Petersburg, 28 maja. „Nowoje Wremia” donosi, że wyjazd ministra spraw zagranicznych na długi urlop, nastąpi koło połowy czerwca.

Paryż, 28 maja. Przy wniesieniu w izbie wniosku o wydaleniu książy, minister spraw wewnętrznych oznajmił, że oczekiwania, iż książy szanować będą ustawy rzeczpospolitej nie ziściły się, przeciwnie zaś okazało się, że korzystają z każdej okoliczności, ażeby im zagrażać. Wyrazy ministra wywołały głośny protest prawicy. Wniosek izba zleciła oddzielnej komisji wraz z poprawką dep. Baslięgo, który żąda, aby majątki książy skarb zabrał na fundusz przytulku dla starców.

London, 28 maja. Zaręczyny księcia Oskara szwedzkiego z najstarszą córką księcia Walii, odbędą się w tych dniach.

London, 28 maja. Gladstone oświadczył, że zgadza się na dodatek w bilu irlandzkim ustępu zastrzegającego udział deputowanych irlandzkich w angielskim parlamencie nietylko w kwestyach skarbowych, lecz i we wszystkich innych sprawach ogólnopństwowych.

Moskwa, 28 maja. Wczoraj rano Najjaśniejsi Państwo wraz z I. C. W. Wielkimi Książętami byli na uroczystym nabożeństwie w Sborze Uspieńskim. Po nabożeństwie Najjaśniejsi Państwo przeprowadzeni przez chór cerkiewny i duchowieństwo, przy odgłosie dzwonów, huku dział i jednogłosem „hura” ludności, udali się do soboru Archaniola, gdzie całowali święte obrazy. Stamtąd powrócili Najjaśniejsi Państwo do pałacu, udając się przez „Krasnoje Krylco,” skąd z tarasu wyższego zaczęli odkładać się ludowi. Po śniadaniu Najjaśniejsi Państwo zwiedzili uniwersytet, a następnie udali się do liceum Cesarzewicza Mikołaja, którego wychowawcy sypali kwiaty pod stopy Najdostojniejszych Gości. Odwiedzili jeszcze szkołę mieszczzańską, odjechali Najjaśniejsi Państwo wraz z całą swoją świtą „trojkami,” na obiad, do Kuskowa, majątności hrabiego Szoremietjewa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 28 maja. Wobec mniej pomyślnych doniesień z giełd zagranicznych i rozmaitych wątpliwości politycznych; spekulacya zachowała dziś postawę wyczekującą, ograniczając się przeważnie na czynnościach regulacyjnych. Prawidłowy ruch giełdowy pozostał w granicach możliwie ciasnych, kursy na całej linii uległy mniejszej lub większej obniżce. Na giełdzie zbożowej nie było dziś ożywienia, lecz pomi-mo niższych notowań z N.-Yorku i doniesień o pomyślnym stanie zasiewów, notowania utrzymały się, a po części osiągnęły nawet małe zwyżki.

London, 27 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 10,983 (ubyla 80); noty w obiegu 24,434 (ubyla 141); zapasy w gotówce 19,672 (ubyla 221); portfel 21,211 (ubyla 212); saldo prywatne 22,619 (przyb. 481); saldo państwowe 6,566 (ubyla 713); rezerwa not 9,644 (ubyla 110); ubezpieczenie rządowe 14,333 (bez zmiany).

Paryż, 27 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,392,100 (przyb. 8,400); w srebrze 1,132,000 (przyb. 2,100); portfel głównego banku i filij 923,403 (ubyla 63,700); noty w obiegu 2,764,200 (ubyla 90,000); prywatny rachunek bieżący 894,400 (ubyla 149,200); saldo państwowe 227,200 (przyb. 1,700); ogół zaliczek 288,100 (ubyla 104,000); odsetki i dyskonto 13,200 (przyb. 600).

Berlin, 28 maja. Bilety banku rosyjskiego 199.10; 5%, listy zastawne 62.25, 4% listy likwidacyjne 56.75, 5%, pożyczka wschodnia II em. 62.00, III em. 62.80, 4% pożyczka z 1880 r. 88.75, 5% listy zastawne rosyjskie 99.75, kupony salo 322.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 150.40, także z 1866 r. 139.75; akcje banku handlowego 83.50, dy-skonto 76.00, dr. żel. warsz. wied. 252.10; ak-cje kredytowa austriacka —, najnowszą pożyczka rosyjska 100.00, 6%, renta rosyjska 114.30, dyskonto 3%, prywatna 1 1/2 %.

Warszawa, 28 maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, patra i dobra —, biała 630 —, wyborowa —; żyto wyborowe 435 — 475, średnie —420, wadli-we —; jęczmień 2 i 4-ord. 400—465, owies 330 —350, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola — sa korze; kasza ja-głana —, jęczmień —, grycz. gruba — za pud, Dowieszone pszenicy 150, żyta 600, jęczmień 80, owas 160, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 28 maja. Okowita. Ceny nieurogu-jowane. Znaczne dowozy wywierają nacisk.

Berlin, 28 maja. Targ zbożowy. Pszenica mocno, w miejscu 148 — 163, na mj. —, na mj. cz. —, na cz. lp. 149 1/2, na lp. sier. 151 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 155. Żyto mocno, w m. 129-138, na mj. 155 1/2, na mj. cz. 135 1/2, na cz. lp. 135 1/2, na lp. sier. 135 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 137 1/2, na paż. list. —, na list. gr. —, na gr. st. —, jęczmień w m. 115-130. Owies bardzo cicho, w m. 128—162, na mj. —, na mj. cz. —, na cz. lp. 127 1/2, na lp. sier. 126 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 127, na paż. list. —. Groch warzel. 155-200, pastewny 130—142. Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. hecz. 42.2. (okowita w m. bez hecz. 37.3).

Szczecin, 28 maja. Pszenica bez zmiany, w m. 146—154, na mj. cz. 156.00, na wrz. paż. 158.50. Żyto bezzmiany, w m. 127—129, na mj. cz. 130.50, na wrz. paż. 133.50. Olej rzepakowy usp. dobre, na mj. cz. 43.50, na wrz. paż. 43.50. Spirytus zwyżkowy, w m. 37.00, na mj. cz. 37.50, na lp. sier. 38.50, na sier. wrz. 39.50. Olej skalny oclony w m. 11.10.

London, 27 maja. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 13, jeukier burakowy 11 1/2; ospałe.

London, 27 maja. Na wybrzeżu odarowano dziś 18 ładunków pszenicy; pogodniej.

Glasgow, 28 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 7 p.

Liverpool 27 maja. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 15,000 bel.

Liverpool, 27 maja. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel.

Amerykańska mocno. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na lp. sier. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2, 1/2 p.

New-York, 27 maja. Bawełna 9 1/2, w N. Orleansa 8 1/2. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7, w Filadelfii 7. Surowy olej skalny 6. Certyfikaty pipe line 6 1/2 c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 84 1/4 c., na mj. nomin., na cz. 83 1/4 c., na lp. 84 1/4 c. Kukurydza (nowa) 46 1/2. Cukier (fair refining Muscovada) 4.87 1/2. Kawa (fair Rio) 9 1/2. Łój (Wilcox) 6.35 1/2. Słonina 5 1/2. Fracht zbożowy 4 1/2.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 28 maja: w parafi katol. —, w parafi ewang. —, Starozakonnych. —, Zmarli w dniu 28 maja: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3 dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Józef Wudarski, lat 52. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Karol Bogumił Neumann, lat 53, Rudolf Kolander, lat 15. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Rappaport Chaja, lat 42.

RUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ od dnia 16 do 22 maja 1886 r.

Table with columns for 'Przybyło' and 'Odeszło' under 'z komun. z Cesarz. krajowej' and 'z Zagranicy'. Rows include Bawełna, Włna, Odpadki bawełniane i wełniane, Przędza bawełniana, Przędza wełniana, Tkaniny bawełniane i wełniane, Przetwory chemiczne i farby, Papier, Żelazo surowe, Żelazo kute, odlewy i t. p., Węgle kamienne i koks, Drzewo opałowe, Wapno i cement, Gips, Cegła, Asfalt, smoła i tektura smołowcowa, Szmaty i masa dżowna, Skóry, Konopie, Torf, Szyny, Kości palone, Wyroby szklane, Wyroby drewniane, Nawóz sztuczny, Sól kamienny, Kwiat słodowy, Otręby, Kamienie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE. Z dnia 28 Z dnia 29. Giełda Warszawska. Za wkasie krótkoterminowe. Giełda Berlińska. Giełda Londyńska.

RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacji towarowej od dnia 16 do 22 maja 1886 r. włącznie.

Table with columns for 'Przybyło' and 'Odeszło' under 'w komun. z Cesarz. krajowej' and 'z Zagranicy'. Rows include Pszenica, Żyto, Groch, Jęczmień, Owies, Gryka, Kukurydza, Mąka, Kasza, Kartofle, Cukier, Melas, Spirytus, Piwo, Towary kolonialne, Mięso świeże i wędzone, Ryby i śledzie, Ogrodowizny, Wół, Trzoda chłowna, Konie, Olej i oliwa, Wyroby tabaczne, Świeco i mydło, Nafta, Sól.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. H. Dittel z Sosnowic, H. May z Siedlec, W. Sartorius z Gzrenabrieli, O. Bein z Warszawy, H. Glücksmana z Warszawy, Przybylska z Warszawy, Lifeld z Warszawy.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Polecker z Borydżowa—Dembiński z Ostrowa—Dembiński z Ostrołęki—Nowakowski z Białej Cerkwi.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek „Dwie maski” Pawła Saint-Victor, arkusz dwudziesty pierwszy.

O G Ł O S Z E N I A.



W niedzielę to jest dnia 30 b. m. danem będzie w teatrze THALIA przez powszechnie znanego profesora

ST. ROMAN'A ostatnie wielkie nadzwyczajne przedstawienie.

WSPÓŁUDZIAŁ PRZYJMĄ PANNY: MELITTA i IZABELA ROMAN.

Ostatnia jako jedna z najznakomitszych terażniejszych wiolinistek Na zakończenie dzisiejszego CZARODZIEJSKO-MAGICZNEGO spektaklu, przedstawiane będą CHARAKTERYSTYCZNE TYPY podług Dawson'a i Garrik'a.

Ceny teatralne. Początek o god. 8, koniec o 10. Bilety nabyć można tylko w kasie teatralnej. 606-1-1

Główny skład Wód Mineralnych

Magistra farmacyi LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO w WARSZAWIE, róg Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadania, że nadeszły świeże transporty wód mineralnych leczniczych, wiosennego czerpania, ze źródeł krajowych i zagranicznych, mianowicie: Galicyjskie, Czeskie, Węgierskie, Austriackie, Niemieckie i Francuskie oraz produkty źródłowe do użycia wewnętrznego sole i pastylki, jak również do zewnątrz szlasy, ługi i błota.

Broszury dotyczące zachowania się przy picciu wód, wydają się bezpłatnie. Obstalunki za gotówkę i na przekazy kolejowe (Nachnahme), zaliczają się spiesznie, bez doliczenia kosztów odsyłki do domów i do dworców kolejowych. Biorącym wody w większych ilościach odstępuje się rabat. Adres do listów jak wyżej, dla telegramów: Warszawa, Ziemiński, Aptekarz.

P. S. apteka pod firmą powyższą poleca świeżą limfę krowiankę do szczepienia ospy. 604-2-1

Szanownej Publiczności

miasta Łodzi i okolic podaję niniejszem do wiadomości, że „Hotel Warszawski“

w CIECHOCINKU

w roku bieżącym w zupełności odrestaurowany został. Posiada 60 z przepychem urządzonych numerów. Wyborna kuchnia i cukiernia. Prędką usługą. Do stacyi kolei wysyłanym będzie powóz hotelowy, który zarazem służyć może dla gości do przejażdżki spacerowej. — Hotel powyższy, jako mogący zadość uczynić wszelkim wymaganiom gości odwiedzających Ciechocinek, polecam względem Szanownej Publiczności. — Wcześniejsze zamówienia na mieszkania przyjmuję.

B. Pruszyński, właściciel „Hotelu Hamburgskiego“.

539-5-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 28 maja.

Table with columns: W e k s l e., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Akcyje państw. (za 100 rs.), Akcyje (za 100 rs.), Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, w ciągu giełdy. Rows include Listy Likw. Kr. Pols. duże, R. Poż. Wa. I em., etc.

Droga żelazna FABRYCZNO-ŁÓDZKA

podaje do wiadomości, że w zastowaniu się do art. 63 ustawy ogólnej, oraz wymagań dr. żelaznych w przewozie udział biorących, towary dostawiane do wysłania, powinny być w opakowaniu całem i mocnem w przeciwnym razie droga żelazna ma prawo odmówić przyjęcia towaru, lub żądać izby wysyłający na liście frachtowym, stwierdził nieistnienie lub niedostateczność opakowania, albo złożył odpowiednią deklarację o stanie opakowania. 601-3-1

ZNALEZIONY list zastawny

Charkowskiego Ziemińskiego Banku, złożony został u ks. dziek. Dąbrowskiego proboszcza par. Ś-go Krzyża. Poszkodowany może go odebrać za udowodnieniem własności. 602-1-1

WYŻEŁ

W dniu 25 maja zaginął wyżeł czarny, podpalony. Łaskawy znalazca zechce dać znać za odpowiedniemi wynagrodzeniem do W-go Guten-taga w Nowym-Rynku. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 603-2-1

EIN TUCHTIGER LAPPEN-FÄRBER

der zugleich die Führung der warmen Kütpe versteht, wird sofort für die Provinz gesucht. Auskunft bei THEODOR NAUMAN 605-2-1 Dzielna 1366-a.

POTRZEBNE PANNY

uzdolnione do staniów i spódnic za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Dzika, dom Mayera. 597-3-2 F. Wünsze.

Potrzeba robotników

do kopania torfu. Blizsza wiadomość w kantorze asenizacyi, ulica Dzielna Nr. 501-B. 596-6-2

SZCZEPIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50 Dr. J. WISŁOCKI, nowy dom SS. Scheiblera. 404-0-0

NAJLEPSZY zagraniczny GIPS sztukateryjny, CEMENT PORTLANDZKI, angielskie kamienie szamotowe „RAMASY” poleca po cenach umiarkowanych Hugo Mannaberg, 1355 Kolejna ulica 1355. 555-1-2

Alwin Hentschel

wykwalifikowany majster murarski i ciesielski wykonywa jak najsumienniejsz wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące tudzież przygotowuje rysunki i kosztorysy. Mieszka vis-à-vis ogrodu Meisterhaus Nr. 525-a, w domu W-go J. Schäfera. 5-4

Nauczycielka

z patentem rządowym znająca i muzykę, pragnie przyjąć całe miejsce, lub demi-place. Wiadomość ulica Piotrkowska, dom Sachsa, Nr. 280 u W-ch Turówskich, o 2 po południu 592-3-2

Dr. Majkowski

praktykować będzie przez cały sezon kąpielowy w BUSKU. 536-1-3

Advertisement for 'Woda Łódzka' featuring a portrait of a woman and text: Opuściła prasę broszura pod tytułem „Woda Łódzka” pod względem sanitarnym i technicznym skreślił A. Fuchs i Kniewowiecki. i jest do nabycia w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ i we wszystkich księgarniach miejscowych.

Tłómaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Advertisement for 'UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE' by 'JAKOR' featuring a chain-link border and text: UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE NAJWYŻEJ zatwierdzone towarzystwo ubezpieczeń „JAKOR” przyjmuje ubezpieczenia na wypadek śmierci i na dożycie, na warunkach najprzystępniejszych. Blizsze informacje udzielają się przez korespondencyę i w biurze niżej podpisanego przy ul. Nowy-Swiat N. 70 w Warszawie a także i u agentów na prowincyi. Specyalny inspektor dla działu życiowego STANISŁAW SCHOENFELD. Potrzebni są zdolni agenci na Łódź i okolice 537-3-3

Advertisement for 'SKŁAD WIN' featuring a wine barrel image and text: Zawiadania Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych WIN Krymskich i Kaukaskich, urządził tutaj w sklepie Stowarzyszenia Spożywczego, przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, główną sprzedaż gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 60-16

Advertisement for 'DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO' featuring a decorative border and text: DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Nr. 275. w ŁÓDZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275. Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.